Nro. 24.

GAZETTA LWOWSKA.

Dnia 21go Czerwca 1811. Roku w Piątek.

z Lwowa dnia 21. Czerwca.

Nayiaśnieyszy Pan raczył JP. *Józefa Dostal*, nauczyciela Gramatyki i dotychczesnego Suplenta Poetyki przy Gymnazyum *Samborskiém*, mianować aktualnym Professorem Stylu; JP. *Jana Szykulskiego*, nauczycielem Jeografii i Historii JP. *Michała Czaykowskiego* Suplenta, aktualnym Professorem Matematyki, Historyi i nauki naturalnéy; a JP. *Piotra Matkorskiego* Suplenta, aktualnym nauczycielem Elementów ięzyka łacińskiego przy pomienioném Gymnazyum.

z Wiednia dnia 12. Czerwca.

Nayiaśnieyszy Pan raczył P. *Jerzego Wielanda*, Podpułkownika Huzarów *Blankensteina* i Kawalera Orderu woyskowego *Maryi Teressy*, z względu na iego męstwo, waleczność i szczególne w woyskowéy służbie położone zasługi, wynieść nayłaskawiéy na godność Barona w Kraiach dziedzicznych, wraz z prawém potomstwem oboiéy płci.

Józef Arnold Lewenau c. k. aktualny Radźca i autor Rękoksięgu o gnoieniu gruntów dla pospolitych gospodarzów Państw austryackich, został od Cesarza Jegomości wyrokiem pod dniem 20. Lutego 1810 wydanym wezwany, ażeby te powszechnie skutkuiącą fundamentalną naukę daléy ciągnął. Temu wezwaniu uczynił on zadosyć przez wydanie nauki o ziemiach, również dla pospolitych przeznaczonéy gospodarzów. Rozdanie wielkiéy liczby exemplarzów téy nauki zostało iuż w *Niższéy Austryi* rozporządzone.

z Paryża dnia 31. Maia.

Nayiaśnieyszy Cesarz i Król oznaczył bytność swoią w *Caen*, różnemi łaskami i podarunkami. Kilku młodzieży z dobréy familii otrzymało w woysku stopnie Poruczników i Podporuczników; miasteczko *Evreux* niedawno przez pożar w perzynę obrócone, otrzymało 100000 *franków*; dla Instytutu dobroczynności wyznaczył Cesarz Jegomość 20000, a dla ubogich 12000 franków; pochwalił oraz podany sobie plan względem zrobienia żeglugi na rzecę *Orne*, i przeznaczył na to 600000 franków. Monarcha uczynił Prefektowi Departamentu *Calvados* Baronowi *Mechin*, Prezydentowi sądu appellacyinego i Kollegium obierczego, tudzież Biskupowi i Burmistrzowi w *Caen*, ten szczególnieyszy zaszczyt, że ich do swego wziął stołu.

Cesarzowa Jeymość oglądała w towarzystwie W. Xiecia *Würzburskiego* i Xiężny *Montebello*, płody Kunsztów w *Caen* na widok wystawione.

Pan *Rohan*, były Xiąże *Rochefort*, zostawszy w dobrach swych wywrócony z poiazdem, umarł z tego powodu w 81 roku życia swoiego.

W *Medyolanie* została przez dekret z dnia 8. Maia, dotychczesna 50 procentowa taxa na książki w łacińskim lub włoskim iezyku za granicą drukowane, na 150 *Lirów* od cetnara ustanowioną.

Dnia 3. Junii.

Dzisieyszy Monitor zawiera następuiący Rapport Marszałka Xięcia *Esling* do Xięcia *Neufchatelskiego*, Jenerała Majora.

w Salamance dnia 14. Maia.

Miałem honor donieść Waszéy Xiążęcéy Mości w moim ostatnim rapporcie o Korzyściach, które woysko dnia 3. Maia nad prawém skrzydłem woyska *angielskiego* odniosło. Nieprzyiaciel przepędził całą noc z dnia 5 na 6 i cały dzień następny na oszańcowaniu środka swoiéy linii, któremu nasze woysko przez swoie stanowisko po attaku z boku zagrażało. Od tego czasu pracował ón wciąż około swoich szańcow. Przypuszczenie szturmu do tych robót było trudne. Rozważywszy przy tém, że załoga *Almeidy* tylko na 10 dni w zywność opatrzona i że ia iéy tylko na kilka dni żywności dać mógłbym, mniemałem, iż w tych okolicznościach nie wypada nic innego zrobić, iak dać rozkaz, ażeby zapalono miny, które podług instrukcyi Waszéy Xiążęcéy Mości od 2 miesięcy założone były, i żeby Jenerał *Brenier* dowodzacy w téy twierdzy ze mną się złączył.

Do nabicia rur minowych potrzebowano kilka dni.

Dnia 7. z rana rozkazałem moiemu woysku czynić niektóre poruszenia, ażeby nieprzyiaciela w ustawicznéy trzymać niespokoyności, którą ón nieprzerwanie około szańców pracuiąc dostatecznie okazywał. Wszystkie przystępy do iego linii kazałem mocno rozpoznawać.

Dnia 8. odmieniłem nieco moie stanowisko, zaymuiąc ciągle wieś *Fuentes d'Onnoro.* Zamiarem tych rozporządzeń było, ażeby się nieprzyiaciel obawiał poruszenia na środek swoiéy linii, albo na ieden z swoich boków. Zostawał też przez cały dzień w massie pod bronią i w nieustannych obrotach.

Dnia 9. zostało woysko w témże samém stanowisku, a moie rozpoznawania rozciągały się wzdłuz całey linii nieprzyiacielskiéy. Anglicy nie pokazali się nigdy zewnątrz swoich skał i szanców. Przez rozmaite rodzaie przygotowań obronnych dowiedli, iakim ich strachem przeraziło dzielne dnia 5go uderzenie.

Dnia 10 o północy wyleciały w powietrze miny *Almeidy;* 5 Bastionów i 4 półxiężyców rozsypało się w gruzy, a roboty twierdzowe zostały zniszczone. Jenerał *Brenier* okazał równie wielki talent, iak wielką nieustraszoność w téy okoliczności. Cofnął się z swoią załogą do *Balba-del-Puerco*, gdzie się z drugim Korpusem złączył, gromiąc wszystko, co mu się nawinęło. Po takowém działania ukończeniu, powróciło woysko do swoich leżów.

Proszę Waszéy Xiażecéy Mości przedstawić Nayiaśnieyszemu Panu piękne sprawowanie się officerów i zołniérzy w téy okoliczności i upraszać go o rozmaite nagrody. Jestem z naywyższém powazaniem &c.:

(podpisano)

Massena,
Marszałek i Xiąże *Esling.*

Z Neapolu dnia 19. Maia.

Kapitan fregatty *Grasset*, który koło *Gaety* królewską flotyllą dowodzi, wziął dnia 4. Maia pod zasłonę swoią 40 okrętów kupieckich przeznaczonych do francuzkich i włoskich portów, i szczęśliwie ie do *Porto d'Anzo* zaprowadził. Kapry angielskie płynęły wprawdzie o podal za nim lecz nieważyły się uderzyć na niego. Pan *Grasset* rozpoznawał przed powrotem swoim do *Gaety* wyspę *Palmarola*, która iest zwyczaynym przytułkiem kaprów angielskich.

Gwardye narodowe wyższéy i niższéy *Kalabryi*, okazuią chlubne przywiązanie do Króla i oyczyzny. W zatokach *Policastro* i *Maratea* było 25 naładowanych statków. Pięć kanonierskich szalup angielskich, czyniły dnia 25. Maia kilkakrotne usiłowania aby ie zabrać. Lecz gwardye narodowe, nielękaiąc się nieprzyiacielskiego kartaczowego ognia, tak dzielnie opierały się, że Anglicy z niczém odpłynąć musieli.

W cieśninie morskiéy pod *Messyna*, mieli Bracia *Lopresty* w służbie morskiey krolewskiéy zostaiący, od kilku niedziel sposobność popisywania się, bo nietyl-

ko Anglikóm pod *Messyną* kilka kupieckich zabrali okrętów, ale się nawet, maiąc 4 szalup kanonierskich, przez kilka godzin z sycyliyską bili flotyllą, zdobyli ieden statek przez zachaczenie, i z 33 ieńcami woiennemi do *Scilli* powrócili.

W portach naszego królewstwa wybudowano i uzbroiono przeszłéy zimy wiele kaprów, które zaraz uganiaią się za angielskiemi i sycyliyskiemi okrętami kupieckiemi. Kaper *Marya Ludwika* zrobił iuż bardzo piękną zdobycz, bo zabrał koło *Palermo* dwa okręta, których ładunek na 100000 śrébnych Dukatów szacuią. Jeden z tych okrętów był hiszpański, który wypłynąwszy z Gibraltaru, chciał do Palermo zawinąć. Publiczne bezpieczeństwo we wszystkich okolicach królewstwa iest przywrócone, ponieważ rozbóynicy i Bandyci wszędzie są zgładzeni. Jeden nayzawołańszy z tych złoczyńców, nieiaki *Mazza z Kalabryi*, był na początku Maia kilka dni śledzonym przez żandermeryę i gwardye narodowe; a niechcąc bydź poznanym po mundurze, który iako były officer gwardyi narodowéy nosił, zamordował iednego pasterza, wziął na siebie odzież iego, a suknie swoie na niego włożył. Mimo tego iednakże wkilka dni potém w chacie chłopskiey napadnionym i rozsiekanym został. —

W Królewstwie naszém spodziewamy się bardzo pięknych zniw, co lichwiarzów od roku zapasy swoie zboża zachowuiących, w niemałym pogrąza smutku. — W naywiększéy części prowincyów neapolitanskich, rozszérzono bardzo téy wiosny sadzenie krzewów *bawełny* i *urzetu*.

z Londynu dnia 20. Maia.

Na wczorayszém posiedzeniu izby niższéy, podał Kanclerz skarbowy tegoroczny *budget*. Wydatki *Anglii* (z procentami od biletów skarbowych, lecz bez procentów funduszowego długu) wynoszą 49,452,869, a *Irlandyi* 13,406,697 funt. szter. — Ażeby tę summę zebrać, trzeba zrobić pożyczkę dla *Anglii* na 12,181,300, a dla *Irlandyi* na 7,000,000 funtów szter. —

Dnia 29. Maia.

Xiążę *York* został znowu mianowany naczelnym Jenerałem woyska angielskiego. Środek ten iest tak śmiałym i nadzwyczaynym, iż podług naszego mniemania tylko za pozwoleniem Królewica Regenta i Ministrów użyty został. Od kilku miesięcy zatrudniało, iak powiadaią, mianowanie interessowane strony.

Gazeta nadworna ogłasza mianowanie Xięcia *York* następuiącym sposobem:

Whitehall, dnia 25. Maia.

„Jego Królewiczowska Mość, Xiążę Regent, raczył w imieniu Króla Jegomości, mianować Jego **Królewiczowską** Mość *Frydryka* Xięcia *York* Feldmarszałkiem i Dowodzcą naczelnym całéy potęgi lądowéy Króla Jegomości w ziednoczonych Królestwach *Wielkiéy Brytanii* i *Irlandyi*.“

z Sztokolmu dnia 24. Maia.

Okólnik Królewski do wszystkich naczelnych Kraiowych urzędników.

Karol z Bożéy łaski Król Szwedów, Gotów, Wandalów &c. &c. Nasze pozdrowienie &c. &c.

Dowiedzieliśmy się, iż po prowincyach rozsiano rozmaite bezgruntowne wieści, które urządzenia wydane od Nas z niezmordowaną o dobro Państwa naszego troskliwością, na złą biorą stronę, albo w mieszkańcach przez zmyślone niebezpieczeństwa boiaźń wzniecaią i wydzieraią ufność, iaka w troskliwości Króla swoiego i w dzielnych dla bezpieczeństwa przedsięwziętych środkach (które zawsze zamierzony cel osiągną, ieżeli takowym, iak na wiernych poddanych przystoi, winnego nieodmówią posłuszeństwa) pokładać powinni i mogą. Przekonani, że rozsiewacze takich wieści mężami swedzkiemi bydź nie mogą, że one podług rozmaitych oznaków od cudzoziemców przeieżdżaiących różne prowincye Państwa pochodzą, uznaliśmy za rzecz po-

trzebną, zalecić wam na nowo, ażebyście na wykonanie Naszego łaskawego wyroku pod dniem 19 Lutego wydanego, baczne oko mieli. Rozporządzamy daléy w téy mierze, ażeby cudzoziemiec, który w mieyscu swoiego pomieszkania, albo przeiezdzaiąc przez Państwo wieści niespokoyność między mieszkańcami wzniecaiące rozszérzać będzie, natychmiast poymany i za pomocą naybliższego sługi koronnego pod scisłą strażą do was posłany został, którego wy na tenczas wysłuchać i iak nayspieszniey zdać o nim sprawę macie. Chcemy także, aby ten, który o podobnym występku doniesie, i takie złoży dowody, iż winowayca po uczynionéy sądownie inkwizycyi, na karę osądzonym bydź może, w nagrodę 100 talarów otrzymał. Co wam ninieyszém pismem do stosownego zachowania się, a wszystkim, których to obchodzi, do wiadomości łaskawie podaiemy. Polecamy was łaskawie wszechmocnemu Bogu.

W zamku *Sztokolmskim* d. 20. Maia 1811.

W czasie słabości Króla i Pana mego nayłaskawszego i na iego rozkaz.

Karol Jan.

J. A. Börtzell.

Dnia 28. *Maia.*

Baron *Armfelt*, który bez wyraźnego pozwolenia królewskiego złożył przysięgę na wierność i lennictwo Imperatorowi Jmći rossyiskiemu, utracił na mocy królewskiego wyroku, prawo obywatelstwa w *Szwecyi.*

Król Jegomość ustanowił nowy Order Kawalerski pod nazwiskiem: *Order Karola* XIII. Ten Order będzie się nosił na czerwonéy wstędze i składa się z 30 swieckich i 3 duchownych współczłonków.

z Warszawy dnia 15. *Czerwca.*

Mamy w naszym Departamencie od Maia aż dotychczas wielkie upały, które codziennie do 20 i 22 stopni dochodziły, dnia zas 13 b. m. upał blisko do 25 stopni doszedł. Rzadko kiedy zasłania nas chmura przed dopiekaiącemi promieniami słońca, a deszcz maleńki, ledwie kilka razy ziemie porosił. Po innych Departamentach, wyiąwszy *Kaliski* i część *Radomskiego*, susza także pannie; która ieżeli ieszcze nieco potrwa, zrządzić może nieurodzay. W iednéy okolicy Departamentu *Radomskiego* tak wielki grad dnia iednego padał, iż będący pod ten czas na polu, mocno od niego potłuczonemi zostali.

Król Jegomość Saski Xiąże Warszawszi, dekretem swoim dnia 27. Maia b. r. wydanym postanowił: aby na rok 1811, 300 ludzi samych ochotników, mogących się własnym kosztem opatrzyć w konia i w mundur, do pierwszego pułku iazdy lekkiéy gwardyi N. Cesarza Francuzów, dostawić.

z Berlina dnia 28. *Maia*

Dla tymczasowego wzmocnienia tuteyszey załogi, nadciągnął tu dnia 23. b. m. z *Spandau* batalion Grenadyerów, i kompania załogowa z *Kosel.* Przeszłego tygodnia rozkazał Król Jegomość woyskom tutay i w *Potsdam* znayduiącym się, pod rozkazami Jenerała *Tauenzien* dwa dni ieden po drugim czynić obroty. — Dnia 24. b. m. odprawiły się za Opata *Pansoia*, sprawuiącego niegdyś interessa Dworu sardyńskiego, który dnia 31. Marca umarł w tuteszéy stolicy, uroczyste exekwie podług obrzędu rzymskiego w kościele katolickim. Był ón bardzo sprawiedliwym szanownym Mężem i szególnieyszéy doznawał przyiaźni, od francuzkiego Posła Hrabiego *St. Marsan.* — Sądzą że Król Jegomość na przyszły miesiąc, poczynione do obrony brzegów przygotowania, sam oglądać będzie. O zblizeniu się nieprzyiacielskiéy morskiéy potęgi na morzu baltyckiem, niema w naynowszych listach ani naymnieyszéy wzmianki; i bardziey niż kiedyś wątpiemy, żeby flotta pod Admiratem *Saumarez* w *Kattegacie* teraz stoiąca, miała się udać na morze baltyckie, kiedy wszystko do dzielnego odparcia iéy iest przygotowane, a zatém wszelkie iéy przedsięwzięcia koniecznie w niewecz obrócić się będą musiały.

Do Nru 24.

DODATEK 1szy DO GAZETY LWOWSKIEY.

Odpowiedź na zapytania względem środków lub przeszkód, które do reluicyi pańszczyzny ściągać się mogą, w Numerze 5tym Gazety Lwowskiéy umieszczone.

Czyli ten, co zdanie swoie za *reluicyą pańszczyzny* podnosi, czyli ten, co onemu sprzeciwia się, zdaie się za prawem słuszności obstawać. *Piérwszy* rozumieiąc, że pańszczyzna iest cechą niewoli, a ztąd trzymaiąc się zasad *Kanta* twórcy nowéy filozofii, woła: *Personam nullam pro sola re, pro solo habe obiecto; venerare in qualibet persona subiectum libertatis, subiectum fines sibi proponens et prosequens libere.* Jakoż ta zasada ludzkości istotnie iest prawdziwa; bo cóżby owa wolność człowieka znaczyła, gdyby każdemu godziło się pozbawić go zdrowia, życia, maiątku iego i t. d. zgoła, gdyby się godziło przez same prawo przemocy, równe sobie iestestwo do swéy niewoli zaprządz, i mieć ie do wszelkich swych zysków, *pro sola re et pro solo obiecto?* Atoli materya pańszczyzniana, która iest tylko daniną i iakoby czynszem ziemi w użytek pozwolonéy, niema tu z rzeczoném prawem żadnego ścisłego związku; gdyż nayprzód fundamentem pańszczyzny iest własność, któréy zrzódłem prawo iest przyrodzone; drugim fundamentem iest umowa dobrowolna, któréy moc i sankcyą także prawo przyrodzone udziela; a trzecim fundamentem iest warunek towarzyskiéy opieki, aby obie strony w tych obowiązkach trwały, które sobie przyrzekły. Że iednak Rząd winien bydź twórcą pomyślności ogólnéy, dla tego też w prawie cywilném niechciał się wyrzec owéy władzy, że mu wolno iest dla dobra kraiu lub gospodarstwa ogólnego, takie zaprowadzić urządzenia, któreby Panu i rolnikowi bez nadweręženia własności dogadzały. Wszakże, widzieć tu iuż z bliska można, że kiedy tak w naszym Kraiu, iako i wszędy zaczynaią zastanawiać się, aby części dni roboczych, do których Pan rości sobie prawo, dla własnego pożytku Poddanych za okup pieniężny były zwrócone, a z tąd iedni sami dobrowolnie do nowych układów z Poddanemi swemi zabiéraią się, iak nam tego prrzykład *Gazeta Lwowska* Nro. 8 w osobie Pana Hrabiego *Hugona Salm* wystawia; drudzy skutku podobnego z własnéy woli Rządu chcą się obawiać, więc cała rzecz o to tu idzie, czyli ów skutek tak łatwo w naszém poddańswie i w naszych zwyczaiach może bydź dokazany? A że należy się spodziéwać, że tak wielkiey wagi

interess, niemógłby bydź bez rozwagi wzaiemnych przyczyn udecydowany, więc nayprzód wypisuie się tu wyiątek z dzieła pod tytułem: *Okolica Zadniestrska*, które aktualnie iest w druku.

W tém to dziele w Roz. IV. i na treść: *Jakie są powinności Poddanych w téy okolicy, i iaki onych początek?* dawszy Autor wywód powinnościom Poddaństwa ruskiego, przyczyny onych takie założył, to iest, mówi: „Nareście sama potrzeba kraiu, tudzież „bezpieczeństwo onego, i polityczny maiątku obywatelskiego skład, „mocnieyszego zaiste ludu pospolitego zwłaszcza na Rusi, wymagały zatrudnienia. *Pierwsza przyczyna*, że potrzeba kraiu dwa miała „początki, iako to: amo żywienie „woyska, które w ustawiczney „było czynności; ado boiaźń głodu. „W tych to potrzebach łatwo można było upaśdź, gdy gruba prostota tuteyszego ludu, tudzież nieszczérość ducha i lenistwo, prawie dotąd nieprzestaie stanowić „iego charakteru, więc tu tylko przymuszona praca rolnika, mogła w „szpichlérzu Pana zakładać magazyny. Druga przyczyna, że bezpieczeństwo kraiowe równie z charakteru poddanego brało swóy początek; bo naród iego, iak dowiedziono, iest w innem mieyscu; iest to „owym zabytkiem *Słowian*, którzy „przyzwyczaieni od swych dawnych „Panów *Xiążąt ruskich*, do samych „tylko woien i drapieztwa, ani o „wygodne mieszkanie, ani o wygodne życie nigdy niedbali; lecz włoczęga, prozniactwo i łupieztwo do„rywcze, nieprzestawały bydź upodobaną iego i na potém zabawą; „a że te same nasiona w skrytém tak„że sercu następców powinny się były zamknąć, przeto sama tylko przymuszona praca, że chłop na mieyscu siedział i do rozbóyniczéy niemiał czasu przechodzić hordy, mogła bydź iednym do zachowania bezpieczeństwa *publicznego środkiem* i t. d„ *Toż znowu mówi:*

„Sama nawet obfitość chleba dobrowolnie do rąk iego cisnąca się, „a z tąd zbuiałey wymagaiąca wolności, nieraz na kray cały sprowadzała klęski i t. d„ *W inszém mieyscu tenże Autor dowodzi* „Że poddany gdyby był uwolniony od pańszczyzny, tedy ón sam, Pan iego, „i razem kray cały, utraciliby swoie pożytki. Poddany dla tego, że „co teraz iest tylko leniwym, późniéy zamieniwszy się w próżniaka, „poszedłby na żebry; Pan zaś iego „tęskniąc na wsi bez gospodarstwa, „zarażałby kray bankructwem i t. d." Te wyiątki tyle dotąd nauczaią, że *reluicyine* systema w naszym kraiu znaydowało iuż przedtém przeszkody; a tu daléy na zapytanie Gazety, daie się ieszcze porządnieysza odpowiedź w ten sposób:

Pytanie pierwsze iest: *Czyli teraz właśnie można znosić pańszczyznę bez zniszczenia gospodarstwa, albo bez zaszkodzenia mu wielkiego? czy to wypada teraz zrobić, i czy to zgodne będzie z zamiarem?*

Taki czyn i zmiana, które zwyczay od kilku wieków trwaiący maią obalać, powinny zapewne wielkiéy wagi zawierać pożytek dla dobra ogól-

nego; bo ieżeli oycowie mieli ważne przyczyny do zaprowadzenia na swych poddanych pańszczyzny, tedy ich także dzieci ważne mieć powinny powody, aby od tego swego odstąpiły prawa, lub żeby go na inny rodzay pożytków zamieniły. Pożytki tu dwoiakie łączyć się powinny; *piérwszy*, aby Pan tę samą miał intratę, co miał; *drugi*, aby kray na swoiém rolnictwie, a daléy na swych podatkach niestracił. Wszelako, czyli włościanin się zważy w naszym kraiu z swoim charakterem, czyli ziemia sama albo inne okoliczności, tedy niedadzą się naśladować w przykładzie w *dodatku Gazety* Nro. 8 umieszczonym. *a.*) Włościanin u nas nie iest leniwym dla samego Pana, lecz iest i dla siebie; ieżeliby nie był przymuszony, aby zorał i zasiał swą rolę, tedy go przyszłość głodu nie wiele obchodzi, gdyż, żyznieysze strony znaiąc, łatwo mu wcześnie w drogę za chlebem przygotować się i tam osiędź. *b*) Tenże u nas włościanin dóm swóy i wygody życia tak mało ceni, że nayobfitszy maiątek do poprawy onych, niewieleby się przyłożył. Niepochodzi to z zepsutego instynktu, ale z inszych zwyczaiów życia, przy którym mu oycowie zostać się kazali n. p. Obszernieyszym i wygodnieyczym domem za to gardzi, że w zimie z izby łaźnię robić lubi; a do życia ostrego w iedzeniu, same ustawiczne posty w iego religii podaią mu sposobność; a zatém taki człowiek, który suchy kawałek chleba nie bierże za karę, ale za swoią ucztę, nie może do droższych przemysłu podnieść się zysków. *c.*) Cała naszego włościanina roskosz życia iest na tém, aby miał za co napić się trunku. Wszystkie uroczystości życia iego, do tego iedynie dążą. Przecież na ten nałóg trudny iest sposób; bo intraty takowéy Pan odrzucić niemoże, gdyż to ona tylko iedyny ma związek z iego exystencyą i z obfitością produktów, które do tego służą materyału. Włościanin zaś także od tego nieodstąpi zwyczaiu, boby wszystkie przyiemności życia iego ustały, i natenczasto miałby się za nieszczęśliwego; nareście, dziwować się temu niemożna, bo i same przykrzeysze kraiu tuteyszego klima, tudzież potrzebna ku dygestyi postowych potraw pomoc, do tego przymuszać go zasiłku zdaią się. Nakoniec *d.*) oświécenie naszego włościanina oczéwiście spoczywa ieszcze w szczupłéy kolébce, chociaż to ono iest dopiéro, co nauczyć go powinno, że my wszyscy z obowiązkami dla społeczności porodziliśmy się, a które koniecznie trzeba poznać. Aże oświécenie dwoiakie bydź musi, piérwsze *fizyczne*, to iest: które daie poznać człowiekowi użytek i własność rzeczy z iego potrzebami, i nastręcza mu wynalazki ludzkiego doświadczenia; drugie *moralne*, które znowu uczy, iak ma człowiek postępować z drugiemi, żeby ani ón im, ani oni iemu, niebyli na krzywdzie, coż więc z tego oboyga nasz włościanin umié? i gdzie iest owe oświécenie, któreby go przestrzegło o powinnościach i należytościach? gdzie mu one pokazało wygody życia? gdzie go dotąd pilnuie przeciwko wzmodze namiętności? gdzie go przeświadcza, że Pan ma swoie prawa osobnéy własności, z któréy ón pracuie? Wszystko

to prawda, zna nasz włościanin cokolwiek, ale tylko zna ze zwyczaiu, z rygoru i z boiazni kary, lecz nie z cnoty. Niechżeby to na moment ustało; tedy natychmiast i ón odpocząłby we wszyskiém, owszem, dowiedziawszy się, że niema robić pańszczyzny, toby go nietak pracowitym, nie tak wdzięcznym, iako raczéy zuchwałym tylko i zawodnym w całém słowie zrobiło. Tu dyferencyą ludzi z ludźmi tych kraiów, gdzie *reluicya* daie się robić, każdy iuż widzieć może. To samo i ziemia nasza niezgadza się ieszcze z ziemią kraiów gdzieindziéy szczęśliwych. Jako to: tam, gdzie się zaprowadza reluicya: *a*) Ziemia iest iuż dobrze zmierzona, *b*) ludność iest proporcyonalna i *c*) miłość dziedzictwa zaprowadzona. Unas to wszystko nie iest ieszcze dokończone, iako to: większa zaiste część ziemi nieużytéy, pod własnością samego Pana dotąd znayduiąc się, zdaie się odległego ieszcze oczekiwać czasu, aby Pan i do niéy swoią kiedyś zwrócił opiekę; a na to iedyny iest sposób, żeby koszta nadzwyczayne były z chęcią podeymowane, co na wielu mieyscach w naszym kraiu z szczęśliwą praktyką widzieć się daie. Atoli ta chęć upadłaby niezawodnie i natychmiast, gdyby właściciele przez zapowiedzianą *reluicyę*, w swych nadzieiach pewnéy proporcyi przyszłego pożytku stracili rachunek. Upadłby tu razem i środek, iaki w zebraniu tylko większéy liczby rąk znaleśdź się może. Zgoła, niewieleby tu pewnie chciało się komu ziemię nieużytą na to poprawiać, aby poźniéy osadnik pańszczyzniany, co na dalszą kulturę iest potrzebny, miał prawo okupem samego grosza, od tego uwalniać się. Co się tycze zrobnéy ziemi, ta zwykła mieć dwóch posiadaczów, to iest Pana i Poddanych. Wszakże niéma i tu ieszcze równowagi prawdziwéy. Są grunta dworskie, które obszérnością swoią przewyższaią obszerność ziemi, w posiadłości gromadzkiéy będącą; lecz są grónta i gromadzkie, które za to do trzeciéy części albo w połowie idą w obłóg, że Posiadacze onych nie są w stanie obrobić; a to samo dowodzi, iż gdzie taka panuie dysproporcya, tam *reluicya pańszczyzny* mieysca mieć nie może; bo dworskie grunta, teraz uprawne, poszłyby w pustynie, a grónta gromadzkie maiąc swych właścicielów, podziału osobnego niechiałyby cierpieć. Z tąd zaś daley i tego można domyśléć się, że póki niebyłoby udecydowano, co Panu powinno zostać ziemi względem iego gromady, a co gromadzie względem iéy Pana, tudzież co w téy gromadzie mieścić się powinno rolników, i iaka im miara gruntu ma przynależyć, póty i tu daremna do *reluicyi* intencya. Pan bowiem, maiąc więcéy gruntu iak trzeba, nie pozwoli mu darmo leżéć, a z téy przyczyny Poddanych swych od Pańszczyzny nieuwolni. Nawzaiem Poddany maiąc tyle gruntu co mu trzeba, chęci swéy na to aby miał więcéy, przez samą miłość lenistwa zaiste nie podniesie; a przeto zawsze skończyłoby się na tém, że dworskie grunta zostałyby bez zasiewu.

(Dalszy ciąg potém)